

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przepłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

Nr 153.

Piątek 8 lipca

1859.

Poznań, 7 lipca. Prowadzimy dalej zapiski odnoszące się do rozpraw w łonie komisji sejmowej nad wnioskiem polskim o narodowość i język.

W dalszym przebiegu dyskusji jaka się w łonie komisji toczyła nad językiem polskim w administracji W. Księstwa, wytykali wnioskodawcy, że urzędnicy zakładów rządowych w ciągłej z publicznością stojących styczności, jakoteż poczt i kolei żelaznych, w części języka polskiego nie posiadają, a w części wadzą jego nieznaną, na niemieckie tylko odpowiadając pytania. Wymieniano jako przykłady kasyerów na dworcu kolei żelaznej w Poznaniu, Rokitińcy itd., którzy po polsku wyrażonemu żądaniu o bilet zadosyćuczynić się wzdragali, nierozumiejąc niby polskich nazw stacyi. Przytaczano dalej przypadki na pocztach w Poznaniu, w Kostrzynie itd., gdzie urzędnicy pocztowi już to wzdragali się przyjmować na pocztę osobową podróżnych po polsku życzenie i we objawiających, już to odmawiali przyjmowania listów z polskimi adresami, polskich pokwitowań itd. Ponieważ minister handlu, który ma pod sobą zarząd poczt i kolei żelaznych, nie był w komisji reprezentowany przez komisarza, nie mógł więc objawić swego zdania co do tych zażaleń. Komisya wszelako była w tej mierze jednoznaczna i raport komisji tak się wyraża: „W łonie komisji przyznano, że jest niedostatkiem naprawy wymagającym, jeżeli w okolicach przeważnie polskich albo zamieszkałych przez ludność mocno mieszaną, urzędnicy przeznaczeni do bezpośredniego porozumiewania się z publicznością, mianowicie tacy, którzy się trudnią sprzedażą biletów do podróży, nie posiadają obu języków, i że słuszne możnaby zanosić zażalenia, gdyby wedle możności potrzeby tej nie opatrzone w zakładach rządowych podobnego rodzaju. W większej części mierze kwalifikowałyby się do skargi u władzy przełożonej, takie przypadki pojedyncze, gdzie możnaby było dowieść udawaną nieznaną polskiego języka.“ Referent, a za nim komisya, byli zdania, że zajścia podobne są tak naganne i zapewne wyjątkowe, że je tylko na karb nieobyczajności lub zaniedbania obowiązków ze strony pojedynczych urzędników, nie zaś na karb systemu rządowego policzyć wypada.

Z powyższego ta praktyczna wywiekuje się skazówka, że gdyby na przyszłość gdziekolwiek w Poznańskim urzędnik kolei żelaznej lub urzędnik pocztowy tak dalece miał się zapomnieć, iżby robił trudności z powodu mówienia lub pisania po polsku ze strony podróżujących albo korespondujących osób, nie należy poddawać się podobnemu nadużyciu, ale wypada raczej zaskarżyć, chociażby do samego ministra, takie samowolności urzędników.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić ministrowi stanu Flottwellowi krzyż wielkich komturów królewskiego domowego orderu Hohenzollernów, a tajnego radcę Lenkego zamianować tajnym radcą rewizyjnym i członkiem kolegium rewizyjnego spraw kultury krajowej dotyczących.

Berlin, 6 lipca. Niektóre dzienniki berlińskie obiecują sobie po pośrednictwie, z jakim zamierzają wystąpić Prusy po poprzednim porozumieniu się z gabinetami londyńskim i petersburskim, bliski w skutkach pokój. Pomiedzy niemi National-Zeitung uważa, że chwila obecna do pośredniczenia nader jest pomyslną, i przypuszcza, że Austria okaże się skłonną do ofiar, przekonawszy się, że Niemcy sprawy jej we Włoszech za sprawę niemiecką poczynać nie mogą. Z drugiej zaś strony wynurza dziennik ten nadzieję, że cesarz Napoleon przez wzgląd na zbrojne obecnie Niemcy, ograniczy wojnę wyłącznie na Włochy i z swęj strony podobnie do pewnych ustępstw na korzyść Austrii nakłonić się zechce. Są to ogólniki niczego nie dowodzące. Jedna tylko myśl dziennika tego jest trafna. Powiada słusznie, iż zdrowa polityka nie pozwala pomagać Austrii w utrzymaniu stanu we Włoszech, którego wybitną cechą we wszystkich stosunkach była zgnilizna.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 3 lipca. Gazety warszawskie ukoń-

czyły wreszcie odrudk bardzo obszerną ustawę o powinności zaciągowej w Królestwie Polskim. Ustawa ta, podpisana przez cesarza dnia 15 marca r. b., nie rozciąga się na cesarstwo i zmienia tylko dotychczasowy sposób poboru do wojska w Królestwie, żadnej nie zaprowadzając zmiany w innych szczegółach powinności wojskowej, mianowicie co do czasu trwania służby żołnierskiej i t. d. Odsyłając bliżej w tej sprawie interesowanych do Dziennika praw i do gazet warszawskich, gdzie cały tekst nowęj ustawy zamieszczony, ograniczamy się tu na podaniu głównych zarzysów nowego prawa.

Wedle świeżo ogłoszonej ustawy ulegają powinności zaciągowej wszyscy mieszkańcy Królestwa od lat 20 do 30 nie objęci poniżej wyszczególnionymi wyjątkami. Powinności tej dopełniają oni przez losowanie, przez dostawienie zastępców lub przez okupienie sobie tak nazwanego kwitu zaciągowego. Żydzi nie są wolni od powinności. Cała ludność spisowa dzieli się na okręgi spisowe, spisowi zaś każdego okręgu dzielą się na pewne kategorie, stosownie do lat i stosunków rodzinnych.

Zaciągowi wojskowemu nie ulegają: szlachta rosyjska, nowa szlachta polska, z dawniej dziedzicznej szlachty ci co wysłużyli 10 lat w służbie cywilnej; dalej duchowni, cudzoziemcy, menonici i bracia morawczycy, żydzi przyjmujący religię chrześcijańską. Co do tego ostatniego punktu godne jest uwagi, że ustawa chcąc tym przywilejem skłaniać żydów do przechodzenia na religię chrześcijańską, przypomina dawne prawo rzplitej polskiej, wedle którego każdy neofita tęp samem szlachcicem zostawał. Nadto zaciągowi nie ulegają urzędnicy, osoby posiadające stopnie uniwersyteckie, wojci gmin, pocztylioni, osoby zatrudnione w rządowych zakładach górniczych i przy drogach żelaznych, profesorowie, guwernerzy, organisci, lekarze, aptekarze, weterynarze, felczerzy, budownicowie i jeometry, w sztuce swęj celujący rzeźbiarze, malarze i mechanicy, artyści teatrów warszawskich, rabin, żydzi-rolnicy, uczniowie różnych wyższych rządowych zakładów edukacyjnych, jedynacy, jedyni synowie pozostali po oddaniu innych do wojska, wnukowie wybrani przez dziada lub babkę którym dzieci pomarły, wdowcy mający dzieci małoletnie, główni opiekunowie, patentowani wychowawcy marymontskiego instytutu gospodarstwa wiejskiego.

Spisowi dzielą się na cztery kategorie, wedle wieku swęgo i stosunków rodzinnych. Ponieważ do losowania pociągają spisowych kategoriami, zaczynając od pierwszej, a następnie na przypadek tylko potrzeby zachowując, idzie więc ztąd, że im kto w dalszej kategorii pomieszczony, tęp mniejszy ma widok być wziętym do wojska. Do 1szej kategorii należą wszyscy spisowi od 20 do 22 lat; do drugiej kategorii spisowi od 23 do 30 lat, ale tylko bezzenni lub bezdzietni; do 3ciej kategorii spisowi od 23 do 30 lat, mający dzieci, lecz nieposiadający większych gospodarstw rólnych; do 4tej wreszcie kategorii należy reszta spisowych.

Podział na okręgi spisowe ma tylko na celu porządek rozkładu i odbywania zaciągu wojskowego. Te spisowe okręgi są trojakie: ziemskie, miejskie i żydowskie. Okrąg spisowy ziemski ma obejmować 10,000 spisowych z pomiędzy ludności wiejskiej; okręgi miejskie i żydowskie stanowią się wedle dogodności miejscowych bez względu na liczbę dusz.

Ustawa wyszczególnia następnie osoby i władze którym poruczają się czynności i obowiązki dotyczące spełnienia powinności zaciągu wojskowego, wyłącza dalej czynności przygotowawcze przed ogłoszeniem poboru, sposób odbywania rewizyi spisowych i przechodzi wreszcie do samęjże czynności poborowej.

Rozkład poboru w taki odbywa się sposób. Skoro komisya spraw wewnętrznych otrzyma polecenie poboru, układa ogólny rozkład, ile każda gubernia winna dostarczyć nowo-zaciężnych w stosunku do swęj ludności i takowy rozkład przesyła rządowi gubernialnym. Rząd gubernialny układa znów ogólny rozkład dla swęj gubernii, ile każdy okręg spisowy ma dostarczyć nowo-zaciężnych i jakiej kategorii

oraz jakiego wieku spisowi w losowaniu uczestniczyć mają. Przyjmuje się przytęp za zasadę, że na jednego nowo-zaciężnego którego dostawić potrzeba, należy powołać przynajmniej 6 spisowych do udziału w losowaniu. Powołuje się do tego naprzód spisowych 1zej kategorii, jeśli tych nie starczy, spisowych 2giej kategorii w porządku wieku, i tak dalej.

Losowanie odbywa się jak następuje. W dzień oznaczony przyprowadzają sołtysi i ławnicy do punktu zbornego każdego okręgu, wszystkich spisowych w myśl powyższego rozkładu do losowania powołanych. W urnę losową kładzie się tyle numerów ile spisowych do losowania przywołano i każdy wyciąga sam z urny jeden numer. Za spisowych nieobecnych wyciągają osoby umocowane lub sołtysi. Wszyscy ci którzy wyciągnęli numer, poczynając od 1go aż do cyfry odpowiadającej liczbie rekrutów dostawić się mających z okręgu, oddawani są do wojska. Reszta liczy się do zapasowych podług starszeństwa numerów.

Ustawa rozszerza się następnie nad organizacyę urzędów rekruckich, którym odbiór nowo-zaciężnych poruczony.

Co do zastępstwa przez które spisowy uwolnić się może od służby wojskowej, zastępstwo to jest dwojakiego rodzaju: jedne sam spisowy obmyśla, w drugim rząd pośredniczy. Co do pierwszego, każdy spisowy może dać za siebie zastępcę, a każdy mogący rozrządzać swoją osobą i nieznajdujący się w 1wszej kategorii spisowych, może być takim zastępcą. Spisowi jednego okręgu mogą się także mienić ze sobą na wyciągnięte numera. Co do drugiego, to jest zastępstwa w którym rząd pośredniczy, jest ono w następujący sposób urządzone. Każdy mogący rozrządzać swoją osobą i nienależący do 1ej kategorii spisowych może się wynająć za ustanowioną raz na zawsze cenę do służby wojskowej. Rząd rekrucki przyjąwszy takiego ochotnika do służby wojskowej i oddawszy komu należy, przesyła rządowi gubernialnemu pokwitowanie z odbioru ochotnika. Rząd gubernialny płaci gotówką za każde takie pokwitowanie 400 rubli sr., z których 300 rub. sr. dostaje zastępcę do własnej dyspozycyi, 14 rub. sr. odsyła się władzy wojskowej dla dołączenia do spółkowych jego funduszów, a 85 rub. sr. składa się w Banku polskim na procent od procentu, i powstały ztąd fundusz otrzymuje ów ochotnik po wyjściu z wojska, lub w razie jego śmierci spadkobiercy jego. Otóż rządy gubernialne mają zapas takich kwitów zaciągowych, z których każdy reprezentuje ochotnika już w wojsku służącego, i odprzedają je napowrót za 400 rub. sr. każdemu kto ich potrzebuje. Nabywca takowego kwitu zaciągowego wolny jest na zawsze od obowiązku służby wojskowej, na co otrzymuje świadectwo.

Ustawa kończy się wyliczeniem tych spisowych, którzy bez losowania i bez wolności zastępstwa oddawani być mają po prostu do wojska na rachunek przyszłego poboru. Należą tu niestawający do rewizyi lub losowania, zbiegli przed zacięgiem wojskowym i spisowi udający chorobę lub kalectwo dla uchylenia się od zaciągu.

Otóż jest treść ustawy zaciągowej, która lubo dotychczasowego 15letniego czasu służby w niczém nie zmienia, wielkim jest wszelako postępem i znacznie łagodzi okropną perspektywę jaka się przy każdej brance całej niemal ludności męskiej otwierała.

— Towarzystwo artystów dramatycznych teatru krakowskiego pod dyrekcją p. Pfeifra, ma zjechać w początku lipca do Kalisza dla dania 8 przedstawień, poczém p. Pfeifer myśli udać się do Konina. Towarzystwo to daje obecnie przedstawienia w Poznaniu.

AUSTRYA.

Wiedeń, 4 lipca. Powrót cesarza austriackiego do Wiednia odroczonej został na czas nieoznaczony. Tymczasem umysły Wiedeńczyków, zaniepokojone położeniem kraju na zewnątrz i na wewnątrz, zniecierpliwione postępowaniem policyi, która tak wszechstronną rozwija czynność, jak gdyby bliskie powstanie ogarnąć miało dziedziny rakuskie, wpadają w co-

raz głębszy rozstrój. Obok klęsk wojennych występuje obecnie mnóstwo słabości, na które od dawnych czasów choruje nienaturalny zlewek państw. Rząd nie mając ani woli ani czasu do poświęcenia im bliższej uwagi, stara się za pomocą środków policyjnych zakłócić grożące mu ze wszech stron niebezpieczeństwo. Czyli użyte środki te nie pogorszą złego i nie rodmuchają tłącego pod popiołem ognia, przesądzać nie chcemy. W tym położeniu rzeczy wywołała proklamacya Koszuta wydana do Węgrów ogromne wrażenie. Pod wpływem przerazenia jakie opowiadała radę ministrów na wiadomość, że dwa komitaty odmówiły wręcz dostawić rekruta, postanowiono ogłosić stan oblężenia w całych Węgrzech i przesłano odnośny rozkaz hr. Hallerowi, który zastępuje arcyksięcia Albrechta. Haller przybył spieszenie do Wiednia i wyjednał odroczenie rozkazu tego, dowodząc, że krok ten przyspieszyłby tylko rewolucyę, do której pokonania rząd potrzebnego nie ma tam wojska. — Gazeta wojskowa donosi, że arcyksiążę Henryk udał się z Wenecyi do Gorycyi, w okolicy której oddziały wojskowe uganiają się za „bandą w lasach przebywającą”. — W Chorwacyi i Sławonii mają wyjątkowo udzielić pozwolenia zaciągania długów hipotecznych na drobniejsze własności ziemskie; zachodzą obecnie rokowania w tej mierze z dyrekcją austriackiego banku narodowego, który ma otworzyć potrzebny kredyt.

Lwów, 30 czerwca. W bieżącym miesiącu pojawiło się tu kilka wypadków cholery, a ostatnimi dniami liczba ich nawet wzmagać się poczęła.

FRANCYA.

Paryż, 4 lipca. Z teatru wojennego nie wiele co nowego słyhać; zdaje się na czas niejaki z obydwóch stron operacye powstrzymane, tak z powodu znużenia i znacznych bardzo strat poniesionych, jako też dla gwałtownych upałów, które wszelkie ruchy niepodobnemi prawie czynią. Upały te nadzwyczaj zgubnie wpływają na rannych, których wielka liczba umiera w skutek zapaleń i zgangrenowania ran. Jen. Ladmirał, jeden z oficerów najznakomiciej odznaczonych w ostatniej bitwie, podwójnie ranny znajduje się podobno w wielkim niebezpieczeństwie. Cesarz Napoleon odesłał do obozu austriackiego wszystkich rannych jeńców bez okupu; cesarz austriacki uczynił natychmiast to samo z swój strony i przyjął wniosek wymiany wszystkich innych jeńców. Doniesienia w dziennikach francuskich umieszczone twierdzą, że wojsko austriackie jest do wysokiego stopnia zniechęcone i zdemoralizowane i że z tego powodu do bitwy na otwartem polu nie tak prędko przyjdzie; niektóre pułki przy końcu ostatniej walki nie chciały już podobno służyć rozkazów, a cały jeden pułk węgierski, po śmierci swego pułkownika, miał przeszedłszy do Francuzów żądać, aby był cesarzowi Napoleonowi przedstawiony, czego cesarz uczynić nie chciał, żeby się nie zdawało iż dezercyę pochwała i zaszczyca; wiadomości te jednak za bardzo niepewne uważamy. Raporta szczegółowe marszałków i generałów o bitwie ostatniej z nie mniejszym czytano zajęciem jak raport ogólny, mianowicie raport marszałka Niel, w którym postępowanie marsz. Canrobert również niezbyt pochwalnie dotknięte. Listy prywatne z obozu wysławiają, prócz jen. Ladmirał, najbardziej jen. Forey, który zarzucałszy biały burnus, szedł sam na czele owój brygady, która obeszła pozycyę nieprzyjaciół we wsi Solferino i najbardziej się przyczyniła do wyrugowania ich z tamtąd; twierdzą nawet, że to on właśnie ten szczęśliwy manewr nadjeżdżającemu cesarzowi zaproponował. Zresztą w stanowiskach wojsk, podług ostatnich wiadomości nie się nie zmieniło od wczoraj; Piemontczycy obsadzili już Peschiere tak z prawej jako i z lewej strony i od dwóch dni rozpoczęli rzesisty ogień; główna kwatera francuska jest jeszcze w Valeggio, tylko cztery mile od forpocztów austriackiego wojska, które się około Werony rozłożyło. Zdziwiły tutaj powszechnie dwa doniesienia: jakoby korpus księcia Napoleona złączył się z główną armią i nie stał przed Mantuą, a po drugie, jakoby korpus francuski dziesięciotysięczny zajął jedną z wysepki ilirskich, niedaleko od portu Pola. Jedno i drugie zdaje się nieprawdopodobnym; Mantuy nie można pozostawić bez korpusu obserwacyjnego, a flota francuska na Adryatyku będąca nie ma wcale tyle wojska lądowego. Jen. Wimpfen organizuje dopiero w Tulonie korpus 10,000ny, z którym się ma udać niezwłocznie do Liworny a z tamtąd lądem do Rimini, gdzie go statki, jak się domyślać można, zabiorą. — Napomnienie, które minister, jak donosiliśmy wczoraj, dał dziennikowi Siècle, nastąpiło na usilną prośbę nuncjusza papieżkiego i za pośrednictwem rozkazem cesarzowej. Dzisiejsza Patrie przytacza owo napomnienie i dodaje do niego swoje uwagi, których główną treścią jest wypowiedzenie żalu, że rząd Państwa Kościelnego znajduje

się całkiem w rękę kard. Antonellego, duszą i sercem oddanego Austrii i najzagorzalszego obrońcy despotycznych środków, który jest sam jeden odpowiedzialny za wszystko co zaszło w Perugii, a od którego się Pius IX, w skutek jakiegoś fatalizmu, odciąć nie może. Rząd francuski zresztą unika wszystkiego, coby na niego ściągnąć mogło porozumienie, jakoby przeciw papieżowi działać zamyślał; i tak jutrzejszy Monitor ma podobno ogłosić raport pułk. Schmidta o zajściach w Perugii, a późniejszy Pays zamieszcza dzisiaj panegiryk tegoż pułkownika Schmidta, który dawniej służył w wojsku francuskim i od Napoleona III dostał krzyż legii. Należy także bezwątpienia przypisać to wpływowi cesarza Napoleona, że król sardyński przez ministra Cavoura oświadczył rządowi bolońskiemu, iż w żaden sposób przyjąć nie może przyłączenia miast romańskich do Piemontu, lecz przystaje na to aby siła zbrojna, którą one dostarczą, przyłożyła się wspólnie z jego wojskiem do oswobodzenia Włoch i mianuje w tym celu kawalera Azeglio komisarzem wojennym w Romani. — Bielizna i szarpie w ogromnych masach odchodzą teraz do Włoch, ale z początku taki niedostatek był pod tym względem w obozie, że generałowie i cesarz dać musieli część swój bielizny na szarpie, a cesarz w jednym z swych listów, pisał sam, żeby mu koszul przysłano. — Słyhać, że zawiązał się w Paryżu komitet polski, aby mieć na oku okoliczności, które terażniejsza wojna pociągnęły za sobą mogła. — Król belgijski stara się podobno w Londynie o to, aby przy układach o sprawę włoską nie zapomniano o jego zięciu arcyks. Maksymilianie, dla którego by się mogło może jakie państwo okroić. — W Algierii zakładają dwa nowe miasta: Magenta i Solferino; część pewna jeńców austriackich zatrudniona jest przy rozpoczętych nad nimi robotach. — Na wczorajszym Te Deum jedyna tylko ambasada sardyńska była przytomna. — Przybyła do Cherburga wybudowana w Nowym Yorku nowa fregata rosyjska Admirał; jest to największa fregata na świecie, kosztuje sześć i pół mil. frank. będzie miała 90 armat i podwójną maszynę parową.

WŁOCHY.

Podług doniesienia dziennika Ostdeutsche Post w bitwie pod Solferino nietylko sami Słowianie i Niemcy mieli udział, lecz także ośm pułków piechoty węgierskiej i liczna kawalerja węgierska. — Pomiędzy ciężko rannymi w ostatniej bitwie znajduje się austriacki książę Liechtenstein. — Z Bernu z 3 lipca donoszą, iż przybycie Garibaldeggo do Tirano potwierdza się; wojsko jego, złożone z 3 tysięcy, rozłożyło się kwaterą w Tirano i Madonna w bliskości szwajcarskich forpocztów. — Dziennik Giornale di Roma zamieszcza w dosłownym brzmieniu encylikum papieskie z 18 czerwca i allokucyę papieską, którą Pius IX miał 20 czerwca w tajnym konsystorzku; w obudwóch dokumentach papież zastrzega sobie uroczyste nietykalność władzy świeckiej i przypomina, iż ci, którzyby ją naruszyć śmieli, podpadają ekskomunice pierwszej klasy. — Pułkownik Schmidt, komendant pułku szwajcarskiego, ogłosił raport o zdobyciu Perugii, w którym powiada, pomiędzy innymi, iż powstańców broniących miasta było około 5 tysięcy, pod komendą toskańskiego pułkownika Antonio Cerrotti, hrabięgo Cesari i Giuseppe Dunzetia; Szwajcarzy mieli 10 poległych i 35 rannych; straty powstańców jeszcze nie obliczone, wynoszą podobno około 50 zabitych, 100 rannych i 120 jeńców. — Podług wiadomości z Florencyi, poseł amerykański w Rzymie rezydujący, zdjawszy herb swój wyjechał do Livorno, ponieważ w Perugii Szwajcarzy nie szanowali przywilejów bandery amerykańskiej. — Angielski parowiec przywiózł wiadomość do Tryestu, iż 26 czerwca w Messynie zaszły rozruchy. — W Toskanii obiega adres, opatrzony licznymi podpisami, w którym Toskania oświadcza, iż chce być „nierozłączną częścią włoskiej rodziny pod panowaniem Wiktora Emanuela, króla włoskiego.” — 26 czerwca Koszut wyjechał z Placencji do Parmy; lud w Placencji wyprzągłszy konie ciągnął powóz jego do bram miasta. — Dziennik Lombardia pisze, iż król Wiktor Emanuel postanowił postawić pomnik w cytadeli w Brescii, na miejscu, gdzie w roku 1848 Haynau kazał rozstrzelać 45ciu znacniejszych obywateli, których zabrano jako zakładników. — Monitor francuski zamieszcza w dziewięciu kolumnach obszerny raport szczegółowy marszałków o bitwie pod Solferino; nie zawierają one nic takiego, coby publiczność zajmować mogło; dla wojskowych wszakże mogą być nader interesujące. Tenże dziennik zawiera także raport urzędowy o bitwie z głównej kwatery piemontskiej. Marszałek Regnault de St. Jean d'Angely daje w raporcie swoim pochwały poręcznikowi od strzelców Mongolio, który w Solferino zabrał 4 działa z końmi, znajdujące się pod komendą pułkownika, który pa-

łaszą swój oddał zwycięzcy. Z raportu marszałka Baraguay d'Hilliers dowiadujemy się, iż generał Ladmirał i Dieu ciężko, generał Forey lekko ranni zostali. Korpus Canroberta miał tylko 250 poległych i rannych. Marszałek Niel donosi w raporcie swoim, iż żołnierze z 76 pułku liniowego zdobyli chorągiew i 7 dział nieprzyjacielskich; korpus je okrył trupami austriackimi pole bitwy długo dwóch mil francuskich. Z raportu króla Wiktora Emanuela okazuje się, iż Piemontczycy na kolony wyparli nieprzyjaciela z wszystkich pozycyi i zajął Pozzolengo, zabrawszy 5 dział austriackich. — Kilku zuawów, którzy na Krymie byli przy zdobyciu wsi Małachowej, twierdzą, iż zdobycie wsi Solferino było jeszcze daleko trudniejszym. Ufając tej silnej pozycyi Austriacy tak byli pewni zwycięstwa, iż najprzód rozsyłali buletyny, donoszące o sukcesach armii austriackiej. W bitwie hasłem ich był wyraz: Medyolan. — Z teatru wojny donoszą, główną kwaterę pierwszej armii austriackiej (Wimpfen) przeniesiono do Mantuy, drugiej armii (Schlieffen) do Werony. Korpus księcia Napoleona złączył się z główną armją francuską zajął pozycyę na prawym skrzydle obok 3go korpusu. Armia sardyńska zbliża się coraz bardziej do zewnętrznych fortyfikacyi Peschiere na prawym brzegu Minczia. 30 czerwca Sardyńczycy przeszli przez Minczio, aby równocześnie obledz miasto z lewej strony rzeki.

— Podajemy poniżej zajmujący ustęp wyjęty z Czasu, a zawierający obraz bojów stoczonych z naszymi i ojców naszych pamięci na polu bitwy pod Solferino:

Płaskowzgórza i równiny między Chiese a Minczio, na których 24 czerwca starły się dwie parokroćtysięczne armie, są klasyczną walką ziemną pamiętną licznymi bojami, a rozległe pola obrzymiły co do rozmiarów bitwy 24 czerwca stoczony, obejmują w swych granicach kilkanaście starych poboisk. Nie sięgając dalej w dzieje wojenne, które między innymi mówią nam o wielkiej bitwie pod Desenzano 265 r., stoczono w r. 1796 i 1848 na tych polach zajętych naraz 24 czerwca przez dwie walczące armie, nie jedną bitwę; a jakkolwiek mniejsze siły wówczas w bój wprowadzone były, w walkach tych również los państw się rozstrzygał. Albowiem przez ten pas ziemi między Minczio i Chiese, trzy mile szeroki, a siedm długi, nietylko przechodziły wszystkie wielkie goścince z Lombardyi i Piemontu do prowincyi weneckiej, a następnie do środkowej Europy idące; lecz nadto północna szczególnież część tego pasu, to jest płaskowzgórza od brzegów jeziora Garda aż do Monte-Chiare, Castiglione i Goito się ciągnące, przedstawiają mnóstwo wybornych stanowisk i pozycyi. Również i południowa płaska część tego pasu, to jest równiny rozciągające się od Castelgoffredo, Guidozzolo i Goito aż do Curtatone, Montanaro przed Mantuą, dostarczają najprzestrzeższych i najotwartszych pól walki w górnych Włoszech. Dla tych to dwóch powodów na tym pasie ziemi ścieśnionym Alpami i jeziorem od północy i bagnami Padu od południa, zastępowały sobie często droge armie i korpusy wojsk.

W roku 1796 pod Borghetto nad Minczio naprzeciw Valeggio, w którymto miejscu przechodziły teraz przez rzekę kolumny wojsk austriackiego i francuskiego bitwę dążące, stoczony był stanowczy bój między jenerałem wówczas Napoleonem Bonaparte prowadzącym hufce rzeczypospolitej francuskiej, a jenerałem cesarstwa niemieckiego Beaulieu. Jakkolwiek z obydwóch stron były niewielkie siły w porównaniu mas dzisiaj w bój wprowadzonych, zwycięstwo to jednak oddał wówczas w ręce Napoleona, Peschiere i Weronę zlanatenczas ufortyfikowane, a nawet wniósł do Tyrolu, gdyż wojska austriackie cofnęły się były do Roveredo, a jedna część wojsk francuskich obległa Mantuę.

W miesiąc później zesłała z gór Tyrolu nowa armia austriacka 50,000 ludzi licząca pod rozkazami marszałka Wurmsera, i posuwała się po obu stronach jeziora Garda; mniejsza połowa (17,000) pod rozkazami Kwasdanowicza na Brescię, większa pod dowództwem Wurmsera doliną Adygi ku Minczio. Napoleon, który wówczas z mniejszymi siłami stał w Peschiere, korzystając z rozdziału sił przeciwnych, zwraca się szybko na Kwasdanowicza, uderza na niego pod Desenzano, gdzie teraz było lewe skrzydło armii sprzymierzonej z Piemontczyków złożone, następnie pod Lonato i pod Salo i wpędza Kwasdanowicza do Tyrolu. Wówczas zwraca się przeciw Wurmserowi, który przeszedł już 2 sierpnia przez Minczio pod Goito i szedł głównymi na Guidozzolo (gdzie teraz dotykał kraniec lewego skrzydła walczącej 24 czerwca armii austriackiej), gdy boczna kolumna przesuwała się wzgórzami na Castiglione i Monte-Chiaro. Między Castiglione a Monte-Chiaro zaszła już 3 sierpnia potyczka między tą boczna kolumną a dywizyą jenerała Augereau, który odparł

kolumnę austriacką i utrzymał się na wzgórzach Castiglione w poprzek wielkiej drogi, na których następnie 4 sierpnia Napoleon skoncentrował całą swoją armię. Równocześnie 4go armia austriacka zajęła stanowiska na przeciwnych wzgórzach Solferino, sięgając lewem skrzydłem na równiny po za drogę przed Guidizzolo. Już wieczorem 4 sierpnia obie armie stały naprzeciwko siebie gotowe do bitwy, a Napoleon przekonawszy się, iż Kwasdanowicz nie zdoła na czas powrócić, postanowił bój stoczyć. O świcie 5 sierpnia walka się rozpoczęła, a linia bojowa ówczesna szła w tym samym kierunku jak w teraźniejszej bitwie 24 czerwca, lecz zajmowała tylko środkową część dzisiejszej linii, to jest od Solferino do Medole. Augereau uderzył na lewe skrzydło, na Medole, Massena na prawe. Napoleon skoncentrował całą swą artylerię w środku naprzeciw centrum austriackiego, i podobnie jak teraz, gdy lewe skrzydło austriackie posuwało się naprzód, przełamali Francuzi środek, zdobyli Solferino, rzucili w tył całe prawe skrzydło, poczem Wurmser musiał cofać się przez Cavriano, Volte, Borghetto na lewy brzeg Mincio pod zastoną swęj rezerwy. Zajawszy stanowiska między Peschiera a Vallegio usiłował bronić jeszcze przeprawy przez Mincio; lecz Francuzi, którzy całą linię posuwali się zaraz za nim, już 6 sierpnia zaczęli forsować Mincio: Augereau w Valeggio a Massena w Peschierze, i odrzucili rozbity korpus aż za Castelnovo kra Rivoli, poczem Wurmser cofnął się do Tyrolu.

Nie ma tu miejsca opisywać późniejsze boje na tych samych polach stoczone. Wspomniemy tu tylko, że w wojnie 1848 zaszły pod Goito dwie walki: potyczka 8 kwietnia, która królowi Karólowi Albertowi oddała most na Mincio, i bitwa 30 maja już po odwołaniu Karóla Alberta z pod Weronę i po krwawych walkach pod Santa Lucia (pod Weroną) i Curtatone (pod Mantuą).

TURCYA.

Czas podaje wiadomość, że w Bośni wybuchnęły niespokojności. Posłany tam został Szekif-bey w charakterze nadzwyczajnego komisarsza Porty z rozkazem, ażeby wszelkich użył środków do przywrócenia spokojności. — Według wiadomości z Belgradu ma być w gabinetach serbskim zmiana, wskutek której Marinowicz obejmie ministerstwo spraw zagranicznych, Garaszani, dawny naczelnik ministerstwa za rządów księcia Aleksandra Kara Georgiewicza, ma być ministrem spraw wewnętrznych, a Esuchicz skarbu. Presse wiedeńska utrzymuje, iż zmiana ta ma nastąpić pod wpływem piemontsko-francuskim, poczynającą dzisiejsze ministerstwo za niedosć czynne. Dziennik ten utrzymuje, iż 24 czerwca dał książę Miłosz posłuchanie konsulom francuskim i sardyńskiemu, a nazajutrz zaraz rozbiegła się wieść o zmianie gabinetu. — Wedle doniesień Peszteńskiego Lloyda powołaną została przez księcia Miłosza na dzień św. Piotra i Pawła 29 czerwca komisja dawnej skupczyny, składająca się z dwójga deputowanych z każdego z 17 powiatów, z dwóch arcybiskupów, dwóch prezesów sądu i dwóch deputowanych z miasta Belgradu, celem ukończenia prac zaczętych przez komisję dawniej skupczyny jako też ustanowienia ogólnego oddziału nowego prawa karnego i nowego prawa względem skróconego postępowania publicznego po sądach. Prace te mają być ukończone i przedłożone najbliższej skupczynie na dniu narodzenia Najświętszej Maryi Panny (20 paźdź.) celem ostatecznego przyjęcia. — Podobno od czasu powrotu księcia Michała z zagranicy zbrojenia się Serbii miały znacznie zwolnić.

AZYA.

W d. 2 czerwca przed południem było w Erzerum straszne trzęsienie ziemi, trwające kilkanaście sekund. Mnóstwo domów legło w gruz, a zabitych i ciężko pokaleczonych liczą do 3000. W koszarach które się zawaliły, z pomiędzy 600 ludzi, trzecia część życie straciła. Gdyby trzęsienie to zaszło było w nocy, niezawodnie jeszczeby więcej ludzi zginęło. Konsulaty austriacki, angielski, francuski i rosyjski ucierpiały wiele i mieszkać w nich niemożna. Straty nie są dotąd obliczone nawet w przypuszczeniu.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 6 lipca. Wczoraj dawał pan Pfeiffer z Towarzystwem swoim dramatyczne ostatnie tegoroczne przedstawienie w tutejszym teatrze. Sala teatralna była przepelniona i publiczność z widocznym wzruszeniem żegnała tak miłe sobie polskie Towarzystwo dramatyczne i zasłużonego jego dyrektora, który niemniej wzruszony dziękował w końcowych zwrotkach Flisaków poznańskiej publiczności za jej życzliwą chęć i współczucie dla pracowników na scenie ojczystej. My z naszej strony dołączamy dla szanownego i zabiegłego dyrektora polskiego Towarzystwa dramatycznego, które od lat wielu daje Poznaniowi sposobność cieszenia się przez kilka tygodni teatrem polskim, równie jak i dla całego Towarzystwa, słowo podziękowań i uznania tak ich trudów, jak ich zasług, a szczerem żegnając ich sercem, życzym im powodzenia najlepszego w dalszym zawodzie, sobie zaś i Poznaniowi, byś-

my w roku przyszłym liczniejsi i z weselszą jak tego roku myślą napowróć ich w grodzie Mieczysława powitać mogli. Pan Pfeiffer udaje się podobno z Towarzystwem swoim naprzód do Kalisza, gdzie zamysła dawać przedstawienia.

Poznań, 7 lipca. Od kilku tygodni za staraniem JMKs. arcybiskupa zajmują się odnowieniem kaplicy tutejszego kościoła katedralnego położonej za wielkim ótarzem, w której umieszczony jest posąg Mieczysława i Bolesława Chrobrego. Sp. Edward hr. Raczynski był wyznaczył pewien kapitał mający służyć czasu swego na odnowienie, skoroby tego zaszła potrzeba. Wilgoć od dołu podobno ze źródeł wstępująca malowidła, poźłotę a nawet miejscami sztukateriją tak mocno uszkodziła, że już dłużej naprawy części uszkodzonych odwiekać się nie godziło. Odnowieniem malatur gęsto zupełnie spęłzłych, farbami woskowymi zajmuje się gorliwie p. Maryan Jaroczyński. Spodziewać się można, że jeszcze przed zimą kaplica ta, będąca prawdziwą ozdobą tutejszej katedry, przedstawi nam się w swęj pierwotnej i świeżej wspaniałości.

— W zeszłym tygodniu przez dni pięć odbywał się egzamen uczniów klasy pierwszej tutejszego seminarium nauczycielskiego, pod przewodnictwem radcy rejencyjnego i szkolnego p. Dr. Milewskiego. Egzaminandów było 24, z tych 20 pochodzenia polskiego, 4 zaś niemieckiego. Wszyscy otrzymali świadectwo dojrzałości, a mianowicie otrzymało numer pierwszy 4, numer drugi 12, numer trzeci 8. Dodajmy do tych kandydatów jeszcze 26 z Para. yżkiego seminarium, a wyniesie ogólna liczba 50 kandydatów stanu nauczycielskiego. Nieobsadzonych posad nauczycielskich jest obecnie w całym W. ks. Poznańskim tylko 33. Tak więc 12 kandydatów zostanie tymczasem bez miejsca. Pomimo, że z każdym prawie rokiem mniejsza liczba posad nauczycielskich jest do obsadzenia, przyjeżdżo jednak w tym roku do seminarium tutejszego nauczycieli znacznie większą liczbę aspirantów (32), niż w innych latach.

— Nieostrożność jak zwykle co lata, tak i w teraźniejszej porze kąpielnej pochłania na nas ofiary. W zaprzęszłą środę nad wieczorem jeden z rezerwistów medawno przybyłych z 7 pułku piechoty prał swą bieliznę pod mostem chwalszewskim, przy czem wzięła go ochota do kąpieli. Porwany prądem płynął czas jakiś, ale opadłszy z sił, zaczął wołać o pomoc. Patrzyli się na niego ludzie z mostu i ze szkut, ale go nie rozumiano, a sądząc, że jest pływaczem doskonałym, z ratunkiem nie spieszo. Tymczasem poszedł do dna, i ciała jego szukano na próżno.

Z pod Sremu, 5 lipca. Dnia wczorajszego mieliśmy sejmik powiatowy z przyczyny mobilizacji, najprzód względem wynagrodzenia za konie pod landwerę, a potem względem utrzymania rodziny landwerzystów. Co do koni, chciano nam płacić takowe papierkami powiatowemi (są to wprawdzie pewne papiery, ale niemające kursu, a nam ten kurs jest kwestyją żywotną). Całe zgromadzenie, a nadewszystko ci, którym się za konie pieniądze należą, zaprotestowali przeciw takiej wypłacie i na tem się skończyło, że na powiat rozłożono składkę i we dwa tygodnie będą konie zapłacone. Większa część powiatu zaproponowała panu radcy ziemianstwu, aby na przyszłość gdy zażądają koni do mobilizacji, była ta dostawa rozłożona na wszystkie wsie po równo i to w ten sposób, że ta a ta wieś ma tyle i tyle móg i tyle i tyle utrzymuje koni, a więc w poporocy dostawi pewną ilość koni zdalnych, te zaś domnia gminy lub miasta, które zdalnych koni niemają, muszą się o takowe postarać, bo dotychczas najgorzej wychodzili hodownicy dobrych koni, a więc lepsi gospodarze, bo im bez ogródki wszystkie konie zabierano, a z tym gospodarzom żadnego. Zaprotestowało wprawdzie przeciw tej propozycji kilku obywateli, ale koniec końcem tracić mogą na takim postępowaniu jedynie ci, którzy konie tak nędzne miewają, że ich sami do pracy użyć niemogą i na zimę większą część odsyłają tam, gdzie pieprz rośnie. Pan radca ziemiański uchwalił większość zgromadzenia za słuszną uznał. Co do drugiego punktu o utrzymanie rodziny landwerzystów wszczęła się z początku żywa dyskusja między stanem ryerskim, a stanem miejskim, bo większość była za tem, aby każdy stan osobno swoich utrzymywał, i tak stan ryerski wszystkie żony i dzieci swych sług i parobków, gminy z osobna i mieszczanie swoich; z tą też powstała żywa dyskusja, bo miasta chciały aby właściciele dóbr szlacheckich i swoich utrzymywali i na miasta się składali, co jest niepodobnem, a jeden z tych właścicieli bardzo słusnie powiedział, że byłoby trzy razy bici: najprzód że im odbierają ludzi, których koniecznie potrzebują i za to drożej innych najmować muszą; powtóre utrzymując rodzinę tych, których do wojska wzięto, a potrzebie jeszcze się składając na miasto. Dalszej drażliwej dyskusji zapobiegł przytomny posiedzeniu hr. Działyński, który w krótkiej ale treściwej przemowie przyznawał słusność obydwom stronom i zaproponował, aby powiat złożył 2000 tal. jako żelazny fundusz, i z tego mają odebrać wsparcie te gminy lub miasta, które są przeciężone większą liczbą rodzin, którym chlebowadawców wzięto; na projekt ten wszyscy przystali. W końcu sesyi jeden z obywateli wynurzył prośbę do radcy ziemianstwu i podał uwagi względem zabezpieczenia zwierzyni od wytopienia. Wnioski były następujące: 1) Prosić pana radcy ziemianstwu, aby ogólniej jak dotychczas wydawano karty polowania; 2) żeby gminy czyli komisarze obwodowi nie pokładali, ale publicznie wydzierzawiali polowania na gruntach własnianskich i dzień wydzierzawiania wcześniej oznaczali przez pisma publiczne lub wywoływania; 3) gminy przymusić do wydzierzawiania polowania na swoich gruntach, aby każdy wychodził po swojej płusce; 4) aby policja czyli zandarmi ostrzegł jak dotychczas przestrzegali, patrolowali i łapali tych, którzy niemają kart do polowania i tych, którzy strzelają zwierzynę w czasie zakazanym, a szczególnie podczas widnej nocy tak latem jak i zimą. Całe zgromadzenie uznało ważność tej prośby i popierało wnioskodawcę. Pan radca ziemianstwu przyrzekł z swęj strony niczego niezaniadbać i podwładnym urzędnikom zalecił jak najsurowiej, aby ostrzegł jak dotychczas przestrzegali i pilnowali praw polowania.

Wiadomości literackie.

Poznań, 5 lipca. Wydział nauk historycznych i moralnych Towarzystwa naukowego tutejszego, odbył wczoraj ostatnie przed feriami posiedzenie swoje. Zgromadzenie członków nader było liczne. Po zagajeniu posiedzenia zdawał ustnie sprawę pan Lekszycki, jako członek komisji statystycznej, o obecnem położeniu opisu historyczno-statystycznego W. księstwa Poznańskiego. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że dotychczas z dwóch dopiero miejsc nadesłano wypełnione sziemata, które komisya rozesała. Następnie przyjmowano dary nadesłane do zbiorów Towarzystwa. 1) Pan Fr. Antoniewicz ze Smigła ofiarował pieczęć żelazną z orłem i następującym na otoku napisem: Pieczęć skarbu koronnego prowincyi Wielkopolskiej; tudzież małą urnę z ciennej gliny. 2) Towarzy-

stwo naukowe wileńskie nadesłało w darze: Pismo zbiorowe wileńskie na rok 1859 i Wiadomości historyczne o zamkach itd. przez hrab. Konstantego Tyszkiewicza napisaną. 3) Pan Polczyński dziedzic Dąbrowki pod Tucholą, ofiarował dyplomata pergaminowy z XVI w. 4) Takichże dyplomataw sześć łacińskich z XVI i XVII wieku, złożył w darze pan Władysław Niegolewski. 5) Pan Emil Kierski złożył ofiarowane przez pana Teofila Stossa z Malczewa trzy asygnaty polskie z XVIII wieku. 6) Pan Nowaszewski z Boruszyna przesłał w darze medal, czyli order, przedstawiający słońce z dwiema na krzyż złożonemi szpadami. 7) Ksiądz proboszcz Malinowski ofiarował cztery monety polskie. W dalszym ciągu odczytano nadesłane przez p. Romanowskiego, członka wydziału, sprawozdanie z przedrukowanego świeżo nakładem hr. T. Działyńskiego, dzieła Orzechowskiego: Policya Królestwa Polskiego. W końcu posiedzenia zdawał sprawę pan profesor Moty w imieniu wysadzonej w tej mierze komisji, z rozprawy O poezyi, którą nadesłał Towarzystwu pan Salkowski, radca rejencyjny w Bydgoszczy. W skutek sprawozdania tego, postanowił wydział wynurzyć autorowi wdzięczność za okazany Towarzystwu życzliwy udział, i prosić go ażeby w dalszej pracy na polu piśmiennictwa rodzinnego ustawać nie zechciał. Najbliższe posiedzenie wydziału tego odbędzie się z końcem feryi, w pierwszy poniedziałek po Wniebowzięciu N. Maryi Panny, tj. dnia 22 sierpnia r. b.

— Czytamy w Gazecie Warszawskiej:

„Pan Józef Przyborowski z Poznania, autor Studyów w nad Kochanowskim, napisał w Dzienniku Literackim lwowskim rozbiór Lesława Łukaszewicza Rysu dziejów piśmiennictwa polskiego najnowszo poznańskiego wydania. W recenzyi tej, zresztą dość pochlebnej, pomiędzy innymi bardzo ciekawymi uwagami i dopełnieniami, dowiadujemy się o nazwisku bezimiennego wydawcy, który tak znakomicie dźwico to przeobraził i pomnożył. Jest nim, skutkiem swęj skromności w małym tylko kółku znany miłośnik literatury krajowej, ks. Teodor Kiliński, kan. kol. s. Maryi Magdaleny w Poznaniu. Słusznie zatem domyślaliśmy się, że pomienioną pracę duchowny autor wykonał. P. Przyborowski, stojąc w wielu miejscach mylnie lub niedostatecznie fakta, jest podobnie tego zdania, że książka tak pożądana wkrótce zapewne doczeka się nowego wydania.“

— Biblioteki Polskiej wydawanej przez Kazimierza Turowskiego, a wytłaczanej w drukarni Czasu, wyszło w tych dniach trzy zeszyty, to jest 11, 12 i 13 seryi na rok 1859. Zeszyt 11 zawiera rozprawę okolicznościową pod napisem: „Krotkie rzeczy potrzebnych ze strony wolności a swobód polskich zebranie, przez tego który wszystkiego dobrego życzy ojczyźnie swojej, uczynione roku 1587, 12 Februarii.“ Rozprawa ta napisana w celu oświecenia współobywateli „o wielkości i znacności swobód i wolności polskich“, oraz o ustawach i prawach, na których się opierają, przytacza najprzód „Oracye obywateli koronnych“ w tym przedmiocie, a następnie wylicza ustawy i przywileje postanowione przez królów i sejmy.

Zeszyt 12 zawiera ważną rozprawę polityczną: „Naprawa Rzeczypospolitej do elekcyi nowego króla (1573).“ Rozprawę tę autor przypisuje Rzeczypospolitej w te słowa: „Ojczyzno miła, dawam ci ten upominek z wieszowaniem, abyś się w starości swęj tak odnowiła, jako się stary orzeł odmładza.“

Zeszyt 13 mieści dwie rozprawy: „O wolności Rzeczypospolitej albo szlacheckiej, książka godna ku czytaniu, przedtem od niemałego czasu od p. Andrzeja Wolana, sekretarza J. K. M. pisana, a dopiero nowo z łacińskiego języka na polski przełożona od Stanisława Dubingowicza (1606);“ oraz drugą rozprawę: „Wotum o założeniu skarbu Rzeczypospolitej i o obronie krajów ruskich.“ (Cz.)

— W litografii Czasu w Krakowie wyszedł temu niedawno zbiór rycin przedstawiających ostatnią wystawę starożytności, która zeszłej jesieni i na początku jeszcze tego roku tak gorąco zajmowała powszechną uwagę, iż dla jej zwiedzenia z najdalszych stron kraju mnóstwo przyjeżdżało osób, a nawet obcy z podziwieniem się jej przyglądali i po pismach zagranicznych zdawali z niej sprawę. Pomysł więc przedstawienia tej wystawy w rycinach, powinien odpowiedzieć powszechnemu życzeniu zachowania po niej pamiętki. Album fotograficzne p. Bayera i Wzory sztuki średniowiecznej hr. Przeździeckiego, są to wydania wspaniałe i kosztowne; to co one w szczególności przedstawia z tej wystawy, zbiór rycin obecnie wydany w litografii Czasu wyobraża w ogóle. Zbiór ten bowiem mieści w sobie pięć rycin wielko-arkuszowych, z których każda jest wiernym oddaniem jednej ze sal wystawy, w takim układzie i rozłożeniu przedmiotów, jak one umieszczone były w pałacu książąt Lubomirskich. I tak pierwsza rycina wyobraża sieni pałacową, w której rozpięty był namiot zdobyty pod Wiedniem na Turkach; druga rycina wyobraża pierwszą salę mieszczącą w sobie zabytki przedchrześcijańskie; trzecia salę wieków średnich; czwarta salę ze zbiorami przeworskimi ks. Lubomirskich; piąta salę ryerską, czyli zbiory kórnickie hr. Działyńskiego. Okładka tego wydania uważana być może również za rycinę szóstą wystawy. Przystępna cena tego zbioru rycin, bo tylko 4 zł. austr. (16 złp.) wynosząca, dozwoliłaby go każdemu, kto chce zachować sobie wspomnienie tej wystawy w tak stósownej pamięci. Jest to zresztą jedyne wydanie obejmujące w sobie całą wystawę w takim rozkładzie, w jakim się ona mieściła na salach, a przeto nie może być bez wartości i dla tych, którzy posiadają będą niektóre ważniejsze tej wystawy szczegóły, przedstawione we wydaniach hr. Przeździeckiego lub p. Bayera.

— Znany literat warszawski, J. Bartoszewicz, gotuje do druku Historię literatury polskiej. Po pracowitym i sumiennym badaniu dziejów naszych spodziewać się można, że to dzieło jego nie będzie kompilacją znanych rzeczy, ale samodzielnym utworem wielkiej wartości.

— W jednej z paryskich korespondency czytamy o nowem wydaniu pośmiernem dzieł Mickiewicza:

„I my też niezapominamy o chwale Adama i żeby mu wnieść pomnik godzien jego pamięci, bierzemy na materyał do budowy wszystko to co on nam jako najdroższą puszcinę zostawił. Za kilka dni wychodzi prospekt oznajmujący wszem wobec i komu o tém wiedzieć należy, a należy wszystkim po polsku mówiącym, że nowe, zupełne wydanie wszystkich Pism Adama Mickiewicza polskich w sześciu tomach in 8vo, francuskich w pięciu tomach, rozpocznie się rychło drukować, a bodaj że już czwartego i piątego jest rozpoczęty.“

— W Kijowie, w drukarni Antoniego Hamerszmidza wyszło obecnie: Sprawozdanie złożone stowarzyszeniu księgarsko-wydawniczemu w Żytomierzu dn. 22 kwietnia 1859 przez Karóla Kaczkowskiego. Jest to też samo sprawozdanie, o którego odczytanie na walnem zebraniu stowarzyszonych, niedawno temu Dziennik wspominał.

W Budziszynie, mieście słowiańskim, tak zwanych Wendów saskich, wyszedł z druku ósmnasty zeszyt Czasopisu, kwartalnika, wydawanego przez wendyjskie Towarzystwo oświaty, w którym bardzo ważne artykuły się mieszczą, jakimi są pomiędzy innymi: "Zbiór pieśni tamedzkiego ludu;" "Porównanie indoeuropejskich języków," przez dra Pfula; tudzież "O najdawniejszej drukowanej książce w języku Wendów i o jej autorze", przez Jencza itd.

Telegramy ostatnie.

Londyn, 6 lipca. Król belgijski jutro Londyn opuszcza. (Br. Z.)

Frankfurt n. M. 6 lipca. Na posiedzeniu zgromadzenia Rzeszy niemieckiej d. 4go lipca postawiły podobno Prusy następujące wnioski:

- 1. o połączenie 9 i 10 korpusu związkowego z armią pruską; 2. o nadanie naczelnego dowództwa nad wszystkimi czterema niepruskiemi i nieaustriackimi korpusami; 3. o gotowość wymarszu kontyngensów rezerwowych. (S. A.)

Bern, 9 lipca. Depesza z Chur z dnia dzisiejszego donosi, że z Bormio przybyła sztafeta do Ti-

rano z doniesieniem, iż oddział strzelców tyrolskich w liczbie trzech do półczwarta tysięcy zagrażał Valtellinie, ale został odparty przez kilka kolumn Garibaldego i Cialdiniego od Bormio do pierwszej stajnicy u wąwozu Stelvio. Tyrolczycy podobno przetrzymali znaczne straty ponieśli; korpus Garibaldego miał 10 ciężko ranionych, korpus Cialdiniego 3 poległych i 4 rannych. — Z Locarno, dnia wczorajszego, donoszą że parowce sardyńskie wrócone zostały zupełnie. (P. Z.)

W podwórzu w Liniu w powiecie bukowskiem sprzedawac będzie niżej podpisany 26 lipca r. b. przed południem o godzinie 11:

- 1. maszynę parową o sile 10 koni, 2. dwa aparata gorzelne w konsumpcyj dzienną razem 200 szefli, 3. młyn na 30 szefli dziennie, 4. rozmaite utensilia gorzelne, 5. niektóre do rozebrania wyznaczone budynki,

w drodze licytacji. Chęć kupna mający mogą przedmioty sprzedać się mające przedtem obejrzeć, udawszy się do inspektora gospodarstwa pana Jakubowicza w Liniu.

Grodzisk, dnia 4 lipca 1859.

Administrator masy konkursowej Bussego, Obrońca prawa i Notaryusz Janecki. [880]

Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność uwiadomiam uniesienie, iż założyłem cukiernię w mieście tutaj, w której polecam rozmaite gatunki wybornych ciast i cukrów, także czekoladę, parową kawę, orszadę, lemoniadę, sok malinowy, ananasowy, wiśniowy, świętojankowy i wszystkie gatunki w cukrze zaprawianych owoców, oprócz tego wyborne gatunki wina, jako to: prawdziwe i niesfałszowane wino reńskie, czerwone i białe portwein, malagę, maderę i dobre wino szampańskie, wszystko po miernych cenach. Lokale moje są jak najwygodniej urządzone, które także łaskawie polecam, prosząc o uwzględnienie.

Wolsztyn, dnia 4 lipca 1859.

[883] J. Kłapecki.

Nasienie rzepy ścierniskowej ostatniego żniwa poleca po tanich cenach Maurycy Briske róg ul. Wronieckiej i Kramarskiej. Zamiejscowe zamówienia natychmiast skutecznie zostaną. [881]

Znaczna nadsyłka cienkich francuskich pik, bazins, mousselinettes i jaconets w zupełnie nowych deseniach nadeszła znowu i polecamy tańszą przy zaręczaniu tanich cen łaskawemu uwzględnieniu.

[886]

Prawdziwy angielski patentowany Portland Cement

od

Knight, Bevan i Sturge

w Londynie, który przy królewskich budowlach nad szczeciński Portland Cement przeniesiono, poleca w świeżym towarze i w najdoskonalszym gatunku jak najtaniej

Rudolf Rabsilber spedytor w Poznaniu, Szeroka ulica Nr. 20. [772]

Na dawniejsze zapytania oświadczam, iż teraz mam wolne miejsce dla elewa gospodarczego.

H. Thomas

dawniej w Piechaninie, teraz w Kurzejgórze przy dworcu kościańskim. [866]

30,000 złp. jest każdej chwili do wypożyczenia na hypotekę pupilarną pewności. Interesowani listownie franko do ekspedycy Dziennika pod lit. B. B. z wypisem hypoteki zgłosić się raczą. [875]

Pod Nr. 9 ul. Wilhelmskiej jest od 1 października kram do wynajęcia, w którym się obecnie handel galanteryi znajduje. [887]

Dominium Wroniawy pod Wolsztynem ma na sprzedaż prosięta czystej rasy Jorkshire, po 4 talary sztuka; szczególnie zdadne do tuczenia. [838]

POKOST sprzedaje tanio handel farb Adolfa Asch, [885] ulica Zamkowa Nr. 5.

Biblioteka Raczyńskich ma do wynajęcia od s. Michała r. b. dwa pokoje bez kuchni na drugim piętrze. [884]

Przybyli do Poznania 7 lipca.

BAZAR: Wł. dóbr Szuldrzyński z Siernik, Jaraczewski z Jaraczewa, Niezychowski z Granówka, Swinarski z Sarbi, Zakrzewski z Kokoszyna, Rekowski z Koszut i pani Kosińska z Targowejgórki.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr Mycielski z Dębna, por. bar. Winterfeld z Mur. Gośliny, Hildebrand ze Sliwna, pani Bagenell z Gniezna i Mońska z Owinsk, insp. Troporski z Legnicy, dr. Hedrich z Wrocławia i as. Berger z Berlina.

HOTEL DU NORD: As. Tschirsnitz z Poznania i kup. Weiss z Waldenburga.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr Taczanowski z Sławoszewa i Koźmian z Przyłępek, ek. Muehler z Jutrobohu i kup. Neuman z Krotoszyna.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Właśc. dóbr Neymann ze Staškowa, Błociszewski z Krzyżanek, Biegański z Potulic i Dobrzycki z Baborowa, ob. Russak z Gniezna, lek. dr. Berden z Pleszewa, fab. Handke z Hirschbergu i Mansfeld z Frankfurtu n. M., kup. Welbers z Gdańska, Hoffmann ze Szczecina i Staebner z Moguncyi.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Książę Sułkowski z Rydzyn, wachm. Hoffmann z Ruhocic, wł. dobr hr. Bniński z Samostrzela, Chlapowski z Bonikowa, Kęszycki z Błociszewa, Landau z Wrocławia i Łącki z Posadowa.

HOTEL BERLINSKI: Wł. dóbr Raczyński z Warszawy, Hannemann z żoną z Freudenfier, Chodacki z Chwałkowa, urz. Rusczyński z Uzarzewa, panie Stein i Kathmann z Quaritz, kupcy Maladé z Lipska, Otto ze Szczecina, insp. Ulrich z Erfurtu, ob. Moebus z Królestwa Polskiego, mysyornarz Waschtschek ze Wschowy, panna Jachimowicz z Trzemeszna.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Hłowiecki jun. z Ryńska, Szeliński z Orzeszkowa, dzierz. Metzke z Dziekanowic, prob. Andersz z Jaraczewa.

POD WIELKIM DĘBEM: Wikar. Zieliński z Dalešia, kupiec Rosenberg sen. i jun. z Gniezna.

HOTEL POD KORONĄ: Kupcy Oettinger i Kaiser z Rakoniewicz, Pflaum z Rawicza, Bernhard z Leszna, fabrykant Iacnicke z Gniezna.

EICHENER BORN: Kupiec Borchardt z Jastrowa, dest. Fraustaedter z Janówca, fabr. Rother z Tropłowic.

POD TRZEMA LILIAMI: Spedytor Seiler z Wrocławia.

HOTEL KRUGA: Asyst. int. Pfeiffer z Bydgoszczy.

POD JAGNIĘCIEM: Obyw. Koenig z Wrocławia.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: panna Bullrich z Wąsorza, św. Marcin nr. 76; obywat. tele Łuszczewski i Skarzyński z Warszawy, ul. Młyńska nr. 18.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 7 lipca.

Żyto: na lip. 28 1/2, lip.-sier. 28-28 1/2, sier. 29-29 1/2, wrz.-paź. 30 pl. Okowita w miejscu bez beczki 16 1/2-16 3/4, z beczką na lip. 16 1/2-16 3/4, sier. 16 1/2-16 3/4, żąd. i pl. 16 1/2.

Berlin, 6 lipca.

Pszenica: w miejscu 40-74 tal. podł. gat. Żyto: w miejscu 33 1/2-35 tal. żąd. podł. gat. na lip. i lip.-sier. 32 1/2-34 1/2, sier.-wrz. 32 1/2-34 1/2, wrz.-paź. 35-35 1/2, tal. pl. Jęczmień wielki 30-37 tal. Owies: w miejscu 25-34 tal., na lip. 28-28 1/2, żąd. 27 1/2, pl. lip.-sier. i sier.-wrz. 26-27 1/2, wrz.-paź. 25 tal. pl. Olę rzepiowy: w miejscu 10 1/2, żąd. 10 tal. pl. lip. i lip.-sier. 9 1/2, sierp. wrz. 9 3/4, pl. wrz.-paź. i paź.-list. 9 1/2-9 3/4, żąd. i pl. Olę lnia n: w miejscu 10 1/2, na lip. 10 1/2, tal. Okowita: w miejscu bez beczki 20 1/2, tal. pl. z beczką na lip. i lip.-sier. 19 3/4-19 1/2, sier.-wrz. 20 1/2-20 3/4, wrz.-paź. 14 1/2-15 tal. pl. Wrocław, 6 lipca.

Na giełdzie: Żyto: na lip. i lip.-sier. 29 żąd. i pl. sier.-wrz. 29 żąd., wrz.-paź. 29 pl. Olę rzepiowy: w miejscu 9 1/2, żąd., na lip. 9 pl. lip.-sier. 9 1/2, żąd., wrz.-paź. 9 pl., paź.-list. list.-grud. 9 1/2, żąd. Okowita: za wiadro w miejscu 8 tal. pl., na lip. i lip.-sier. 7 1/2, sier.-wrz. 8 1/2-8 3/4, wrz.-paź. 8 tal. żąd. i pl. Na targu:

Table with columns: w dobrym gat., śred., sgr., pośled. Pszenica biała 74-84, sgr. 64, 44-51; Pszenica żółta 73-78, sgr. 64, 44-51; Żyto 40-41, sgr. 38, 34-37; Jęczmień 34-36, sgr. 30, 26-29; Owies 35-37, sgr. 31, 20-26; Groch 56-60, sgr. 50, 40-48; Rzep 60, sgr. 55, 48; zimowy 60, sgr. 58, 53.

Szczecin, 6 lipca.

Pszenica: w miejscu pośledniejsza 85 funt 53, pomorska cięższa 62, 85 funt. żółta na wrz.-paź. 61-61 1/2 pl., 83/85 funt. żółta 59 żąd., 58-58 1/2 tal pl. Żyto: 33-33 1/2 tal., na lip.-sier. 32-32 1/2, sier.-wrz. 33, wrz.-paź. 34 3/4 pl. Jęczmień: nowy 69/70 funt, na wrz.-paź. 32 tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczki 17 1/2-17 3/4 pl., na lip.-sier. 17 1/2, sier.-wrz. 17 3/4, żąd. i pl., wrz.-paź. 14 1/2, żąd., paź.-list. 14 1/2, żąd. 14 tal. pl. Na targu: Pszenica 52-56. Żyto: 35-39. Jęczmień: 32-34. Owies: 30-32. Rzep: 50-53 tal. Bydgoszcz, 6 lipca.

Pszenica: 120-135 funt. 40-64, pośledniejsza gatunki 25-40. Żyto: 118-130 funt. 30-35. Jęczmień, grochu i owsa nie dowieziono. Rzep zimowy: 42-48 tal. Okowita: 17 1/2 tal.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 6 lipca.

Table with columns: Papiry pruskie, Pożycz. dobrow., dity rząd., dity 1856, dity 1858, dity prem. 1855, Oblig. długi skarb., dity Marchii, dity miasta Berl., dity W. Ka. Pozn., dity W. Ka. Pozn. (nowe), dity Szałskie, dity gwar. B., dity Prus Zach., dity rent. March., dity Pomor., dity W. Ka. Pozn., dity Pr. Wsch. i Zch., dity Nadreńskie, dity Saskie, dity Szałskie, Papiry zagranicne, Austr. metall., dity Pożycz. narod., dity Oblig. 250 fl., Rosy, 5 pożycz. Stiegl., dity 6 pożycz. Stiegl., dity pożycz. angielski.

Table with columns: Polsk. obligi skarb., dity Cert. A. 300 zł., dity dity B. 200 zł., dity Lis. z. n. w R. S., dity Ob. cztk. 500 zł., Pieniądze, Frydrychsдоры, Luidory, Złota runt cel., Srebra dity, Saskie bil. kas., Niem. bankn., dity płat. w Lipsku, Austr. bankn., Polskie bil. bank., Disk. bank. od wekli, Akcje kolei żelaznych, Berlín.-Anhalt., Berlín.-Hamb., Berl.-Poczd.-Magd., Berl.-Szczeciń, Wrocl.-Freib., dity najnow., Brzeg-Niskie, Koźlo-Oderberg, dity pierwot., Dolno-Szl.-March., Dolno-Szl. kol. pob., dity pierwot., Pólm.-Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. A i C., dity Lit. B., Opol.-Tarnowic, Starogr.-Pozn.

Table with columns: Akcje bankowe i kredyt., Berl. Stow. kas., Berl. Tow. hand., Gdański bank pryw., Dysk. Udział komm., Gota. bank pryw., Hanow. dity, Królew. dity, Lipsk. Stow. kred., Magd. bank pryw., Pomor. bank ryccer., Pozn. bank prow., Prusk. udz. bank., Szałsk. Stow. bank., Akcje przemysłowe, Berl. fabr. kol. żel., Minerwy Szałskiej, Concordia, Magd. assek ogn., Obligacje z prawem pierwszeństwa, Berl.-Anhalt., dity, Berl.-Hamb., dity II Em., Berl.-Poczd.-Mag. A., dity Lit. C., dity Lit. D., Berl.-Szczeciń., dity II Em., Koźlo-Oderb., dity III Em., Dolno-Szl.-March., dity konwen., dity dity III ser., dity dity IV ser.

Table with columns: Pólm.-Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. Lit. A., dity Lit. B., dity Lit. D., dity Lit. E., dity Lit. F., Starog.-Poznań., dity II Em., Kurs giełdy w Wrocławiu, dity 6 lipca, Papiry i pieniądze, Dukaty, Frydrychsдоры, Luidory, Polskie bil. bank., Austr. banknoty, Nowa Waluta Austr., Wrocław. obl. miejskie, Poznań. List Zast., dity nowe, dity nowe, dity Listy Rent., Szałskie Listy Zast., dity nowe Lit. A., dity nowe, dity Lit. B., dity Lit. B., dity Listy Rent., dity Oblig. prow., Polskie Listy Zast., dity nowe. Emis., dity Oblig. skarb., do. obl. czastk. à 500 zł., Austr. pożycz. narod., Minerwy akcje, Szałski bank, dity tow. assek. ogn.

Table with columns: Akcje Szałskich kolei żelaznych, Freiburg, dity now. Emis., dity obl. z praw. pierw., dity, Głog. Sagan., Brzeg. Niskie, Doln. Szl. March., dity z pr. pierw., Górn.-Szl. Lit. A. i C., dity Lit. B., dity obl. pr. pierw., dity, dity, Opol.-Tarnow., Koźlo-Oderb., dity obl. z praw. pier., Kurs stow. kup. w Poznaniu, dity 7 lipca, Prusk. obl. skarb., dity pożycz. skarb., dity pożycz. r. 1855, Pozn. List. Zast., dity nowe, dity nowe, Szl. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie, Pozn. List. Rent., dity obl. miejsk. II Em., dity obl. prow., dity akc. bank. prow., Star. Pozn. ak. kol. żel., Górn.-Szl. dity A., obl. z praw. pierw. E, Polskie banknoty, Ruskie bankn.